



SEJM

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sygn. akt SK 31/15

BAS-WPTK-2040/15

Warszawa, dnia 23 lutego 2017 r.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY	
KANCLARIA	
wpl. dnia	23. 02. 2017
L.dz. L. zał.	

Trybunał Konstytucyjny

I. Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej A Z z 3 czerwca 2015 r. (sygn. akt SK 31/15), jednocześnie wnosząc o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

II. W razie nieuwzględnienia wniosku o umorzenie postępowania wnoszę o stwierdzenie, że art. 778¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1822 ze zm.), w zakresie, w jakim zezwala na nadanie sądowemu tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce jawnej, spółce partnerskiej, spółce komandytowej lub spółce komandytowo-akcyjnej klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi, ponoszącemu odpowiedzialność bez ograniczenia całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki, **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

1. Skargą konstytucyjną z 3 czerwca 2015 r. A Z (dalej także: skarżąca) zakwestionowała konstytucyjność art. 778¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1822 ze zm.; dalej: kodeks postępowania cywilnego albo k.p.c.). Przepis ten stanowi: „Tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce jawnej, spółce partnerskiej, spółce komandytowej lub spółce komandytowo-akcyjnej sąd nadaje klauzulę wykonalności przeciwko wspólnikowi ponoszącemu odpowiedzialność bez ograniczenia całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki, jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, jak również wtedy, gdy jest oczywiste, że egzekucja ta będzie bezskuteczna”. Aktualnie obowiązująca treść została mu nadana na podstawie art. 1 pkt 117 z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 172, poz. 1804).

2. Zakwestionowany przepis (w pierwotnym brzmieniu, którego zmiana nie ma jednak znaczenia dla niniejszej sprawy) został wprowadzony do kodeksu postępowania cywilnego z dniem 1 stycznia 2001 r. na podstawie art. 527 pkt 2 ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 1030 ze zm.; dalej: k.s.h.). W uzasadnieniu projektu k.s.h. określona została *ratio* tej regulacji – usprawnienie egzekucji w sprawach cywilnych, a zwłaszcza wzmocnienie ochrony wierzycieli w wypadku niewypłacalności spółki jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej (dalej także: osobowych spółek handlowych) poprzez ułatwienie dochodzenia roszczeń przeciwko ich wspólnikom. Artykuł 778¹ k.p.c. koresponduje ponadto z unormowanymi w art. 22 § 2 oraz art. 31-35 k.s.h. materialnoprawnymi zasadami odpowiedzialności wspólników spółki jawnej za zobowiązania spółki. W wypadku partnerów oraz komplementariuszy spółki komandytowej oraz komandytowo-akcyjnej regulacje te, w zakresie nieunormowanym odmiennie w art. 95 czy też art. 137 § 5 k.s.h., znajdują zastosowanie poprzez odesłania z art. 89, art. 103 i art. 125 § 1 pkt 1 k.s.h.

II. Stan faktyczny i zarzuty skarżącej

1. Skarga konstytucyjna A Z została wniesiona na tle następującego stanu faktycznego. Skarżąca była współnikiem spółki P spółka jawna". W dniu października 2012 r. wspólnicy podjęli uchwałę o przekształceniu tej spółki w spółkę E spółka komandytowo-akcyjna". Spółka przekształcona została wpisana do rejestru przedsiębiorców października 2012 r., natomiast wykreślenie spółki przekształcanej nastąpiło dopiero lipca 2013 r. Jeszcze w październiku 2012 r. skarżąca zbyła posiadane przez siebie akcje w spółce przekształconej osobie trzeciej i utraciła status wspólnika.

W dniu marca 2013 r. do Sądu Rejonowego w Z (dalej: Sąd Rejonowy) wpłynął pozew C spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" (dalej: wierzyciel) o zapłatę kwoty zł, skierowany przeciwko spółce przekształcanej P spółka jawna". W dniu kwietnia 2013 r. Sąd Rejonowy wydał nakaz zapłaty (sygn. akt), który uprawomocnił się wskutek niewniesienia od niego sprzeciwu. W dniu lipca 2014 r. wierzyciel wystąpił z wnioskiem o nadanie ww. nakazowi zapłaty klauzuli wykonalności przeciwko wspólnikom pozwanej spółki jawnej, tj. P C i A Z (obecnie: A Z) na podstawie art. 778¹ k.p.c. Postanowieniem z lipca 2014 r. (sygn. akt), Sąd Rejonowy uwzględnił wniosek i nadał klauzulę wykonalności ww. tytułowi egzekucyjnemu przeciwko wspólnikom dłużnej spółki.

W ramach wszczętej egzekucji – po uzyskaniu stosownej informacji wskutek doręczenia pisma komornika sądowego – skarżąca złożyła zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego o nadaniu tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce przekształcanej klauzuli wykonalności przeciwko niej. Podniosła w nim, że w myśl art. 778¹ k.p.c. w związku z art. 316 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. klauzulę taką można nadać tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce osobowej jedynie przeciwko aktualnym wspólnikom. Zażalenie skarżącej zostało oddalone postanowieniem Sądu Okręgowego w L Wydział Gospodarczy (dalej: sąd odwoławczy) z lutego 2015 r. (sygn. akt). Sąd odwoławczy uznał bowiem, że: „nadanie klauzuli wykonalności na podstawie art. 778¹ k.p.c. odnosi się [...] do osób będących wspólnikami spółki w chwili jej nadawania,

a w przypadku byłych wspólników tylko wtedy, gdy zobowiązanie powstało przed wystąpieniem lub wyłączeniem wspólnika”.

2. Skarżąca zakwestionowała konstytucyjność art. 778¹ k.p.c. w zakresie, w jakim przepis ten „umożliwia Sądowi nadanie tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce osobowej klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi tej spółki ponoszącemu odpowiedzialność bez ograniczenia całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki, w tym przeciwko osobie, której przysługiwał status byłego wspólnika już w chwili powstania stanu zawisłości sprawy, w której wydany został tytuł wykonawczy” [powinno być: tytuł egzekucyjny – uwaga własna]. W ocenie skarżącej, art. 778¹ k.p.c. we wskazanym wyżej zakresie narusza art. 45 ust. 1 Konstytucji. Ma on ponadto godzić w art. 77 ust. 2 Konstytucji „w zakresie, w jakim nie przewiduje trybu, w jakim były wspólnik spółki mógłby podnosić zarzuty wobec roszczenia objętego tytułem egzekucyjnym”. Analogiczny zarzut inicjatorka postępowania stawia również w uzasadnieniu skargi (skarga, s. 8). Były wspólnik, który ponosi odpowiedzialność za zobowiązania spółki osobowej, ale nie ma już możliwości jej reprezentowania ani prowadzenia jej spraw, może nawet nie wiedzieć o toczącym się postępowaniu, „nie ma tym samym żadnej możliwości podjęcia jakichkolwiek działań w celu obrony swoich interesów, chociażby – hipotetycznie – podniesienia zarzutu przedawnienia, ani – tym bardziej – zarzutów dotyczących samego istnienia roszczenia” (tamże).

W ocenie skarżącej, punktem wyjścia dla analizy konstytucyjności zaskarżonego przepisu jest wskazanie, że zakres kognicji sądu w postępowaniu klauzulowym jest bardzo ograniczony. Sąd nie rozpatruje na tym etapie żadnych merytorycznych zarzutów wobec tytułu egzekucyjnego, ale jedynie formalne przesłanki nadania klauzuli wykonalności. W konsekwencji, również przysługująca dłużnikowi możliwość wniesienia zażalenia na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności nie stanowi satysfakcjonującej drogi obrony sądowej jego praw. Z tego względu, a także z uwagi na fakt, iż skarżąca nie miała żadnej wiedzy o sprawie, w której wydano tytuł egzekucyjny (nakaz zapłaty), nie miała możliwości podniesienia żadnych argumentów przemawiających za nieistnieniem lub niewymagalnością dochodzonego roszczenia. Jej odpowiedzialność za długi spółki jawnej, której wspólnikiem była, stała się zatem „odpowiedzialnością automatyczną i niepodlegającą badaniu przez Sąd” (skarga, s. 11).

III. Analiza formalnoprawna

1. Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji, skargę konstytucyjną może wnieść każdy, czyje prawo lub wolność konstytucyjna zostały naruszone ostatecznym rozstrzygnięciem sądu lub organu administracji publicznej. Z kolei zarówno w myśl art. 77 ust. 1 obecnie obowiązującej ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072; dalej: ustawa o TK z 2016 r.), jak i poprzednio obowiązujących: ustawy z dnia 22 lipca 2016 r. (Dz. U. poz. 1157; dalej: ustawa o TK z 22 lipca 2016 r.; art. 47 ust. 1), ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 293; dalej: ustawa o TK z 2015 r.; art. 64) i ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK z 1997 r.; art. 46 ust. 1), skarga może być wniesiona po wyczerpaniu drogi prawnej, o ile jest ona przewidziana, w ciągu 3 miesięcy od doręczenia skarżącemu prawomocnego wyroku, ostatecznej decyzji lub innego ostatecznego rozstrzygnięcia. Złożenie skargi jest więc dopuszczalne tylko w sytuacji, w której do naruszenia konstytucyjnych praw lub wolności doszło na skutek wydania rozstrzygnięcia w sprawie skarżącego, przy czym naruszenie to wynika z zastosowania przez orzekające organy przepisu ustawy lub innego aktu normatywnego, który jest sprzeczny z Konstytucją (postanowienia TK z: 19 grudnia 2001 r., sygn. akt SK 8/01; 5 września 2006 r., sygn. akt Ts 130/06; 4 stycznia 2007 r., sygn. akt Ts 101/06).

Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że do zasadniczych przesłanek dopuszczalności skargi należy uczynienie jej przedmiotem przepisów (ustawy lub innego aktu normatywnego) wykazujących podwójną kwalifikację. Będąc podstawą prawną ostatecznego orzeczenia wydanego w sprawie skarżącego przez sąd, muszą one prowadzić jednocześnie do naruszenia konstytucyjnych wolności lub praw. Skarżący jest przy tym zobligowany nie tylko do wskazania, które przepisy kwestionowanego aktu normatywnego wykazują taką kwalifikację, ale również do sprecyzowania konstytucyjnego wzorca ich kontroli, a więc wskazania, jakie konkretnie konstytucyjne wolności i w jaki sposób – jego zdaniem – zostały naruszone przez zaskarżone unormowanie (art. 53 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK z 2016 r.; art. 48 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o TK z 22 lipca 2016 r.; art. 65 ust. 1 ustawy o TK z 2015 r., art. 47 ust. 1 ustawy o TK z 1997 r.). Analizując problem

podstawy prawnej ostatecznego orzeczenia wydanego wobec skarżącego, należy zwrócić uwagę, że za taką podstawę mogą być uznane tylko te przepisy, które wyrażają normy prawne bezpośrednio określające sytuację prawną skarżącego w chwili wydania ostatecznego orzeczenia. Konieczną przesłanką skargi jest więc wykazanie związku między kwestionowanym unormowaniem a ostatecznym orzeczeniem, z którego wydaniem skarżący wiąże zarzut naruszenia jego praw (zob. przykładowo postanowienia TK z: 19 października 2004 r., sygn. akt SK 13/03; 15 lipca 2002 r., sygn. akt Ts 5/02). Ponadto, wskazane przez skarżącego przepisy, będąc podstawą ostatecznego orzeczenia sądu, powinny stanowić jednocześnie bezpośrednie źródło naruszenia jego konstytucyjnych wolności lub praw. Naruszenie musi mieć charakter osobisty i aktualny (rzeczywisty), a nie potencjalny, czyli możliwy do wyobrażenia w realiach innych niż sytuacja faktyczna i prawna skarżącego (zob. przykładowo postanowienia TK z: 17 marca 1998 r., sygn. akt Ts 11/97; 19 października 2004 r., sygn. akt SK 13/03; 9 lipca 2012 r., sygn. akt SK 19/10). Innymi słowy, dopuszczalność skargi konstytucyjnej zależy – co do zasady – także od tego, czy w wyniku zastosowania aktu normatywnego pogorszyła się sytuacja prawna skarżącego w kontekście jego konstytucyjnych praw i wolności (zob. Z. Czeszejko-Sochacki, *Formy naruszenia konstytucyjnych wolności lub praw* [w:] *Skarga konstytucyjna*, red. J. Trzeciński, Warszawa 2000, s. 75; L. Jamróz, *Skarga konstytucyjna. Wstępne rozpoznanie*, Białystok 2011, s. 192). Powinien on to wykazać w ramach spełnienia wymogu „uprawdopodobnienia naruszenia”, które uzasadnia udzielenie ochrony w trybie skargi konstytucyjnej.

2. W orzecznictwie sądu konstytucyjnego przyjmuje się, że rozpoznając merytorycznie sprawę Trybunał nie jest związany stanowiskiem zajętym w postanowieniu lub zarządzeniu wydanym na etapie wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej (por. postanowienia TK z: 21 marca 2000 r., sygn. akt SK 6/99; 5 grudnia 2001 r., sygn. akt K 31/00; 28 października 2002 r., sygn. akt SK 21/01; 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 67/06; 14 listopada 2007 r., sygn. akt SK 53/06; 18 listopada 2009 r., sygn. akt SK 12/09). Dlatego też przed przystąpieniem do merytorycznej analizy skargi konstytucyjnej w niniejszej sprawie, należy poczynić uwagi o charakterze formalnym co do dopuszczalności wystąpienia ze skargą konstytucyjną dotyczącą art. 778¹ k.p.c.

Wątpliwości w tej mierze dotyczą dwóch zagadnień, a mianowicie tego czy: (a) źródłem naruszenia interesów skarżącej jest istotnie treść art. 778¹ k.p.c., czy też inne okoliczności; (b) w związku z tym, że zakwestionowana norma nie wynika w sposób bezpośredni z treści zaskarżonego przepisu, można stwierdzić istnienie dostatecznie utrwalonej wykładni art. 778¹ k.p.c. w praktyce sądowej, w kierunku przyjętym przez Sąd Okręgowy w L w postanowieniu z lutego 2015 r. (sygn. akt).

3. Pierwsza ze wskazanych wyżej wątpliwości wiąże się ze specyficznym spłotem okoliczności faktycznych, jaki wystąpił w sprawie pozwanej spółki P spółka jawna”. Jak już wskazano, na podstawie decyzji wspólników spółka ta została przekształcona w spółkę komandytowo-akcyjną z udziałem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jako komplementariusza. Spółka przekształcona została wpisana do rejestru przedsiębiorców października 2012 r., natomiast wykreślenie spółki przekształcanej nastąpiło dopiero lipca 2013 r. Zgodnie z art. 552 k.s.h., „Spółka przekształcana staje się spółką przekształconą z chwilą wpisu spółki przekształcanej do rejestru (dzień przekształcenia). Jednocześnie sąd rejestrowy z urzędu wykreśla spółkę przekształcaną”. Oznacza to, że od dnia października 2012 r. dłużna spółka funkcjonowała *de iure* jako spółka komandytowo-akcyjna; zmianie uległa także jej siedziba. Tymczasem wniesiony w dniu marca 2013 r. pozew o zapłatę, jak również wydany w dniu kwietnia 2013 r. nakaz zapłaty, opiewały przeciwko przekształcanej spółce jawnej. W powyższej sytuacji można też racjonalnie założyć, że uprawomocnienie się nakazu zapłaty nastąpiło ze względu na zmianę osób reprezentujących i zmianę siedziby przekształcanej spółki.

W ocenie Sejmu, uzasadnia to tezę, że brak możliwości uzyskania informacji na temat toczącego się postępowania, a także jego wynik, były przede wszystkim efektem sytuacji faktycznej związanej z przekształceniem i zmianą siedziby dłużnej spółki, a dopiero w dalszej kolejności – zastosowania art. 778¹ k.p.c. Jest wysoce wątpliwe, czy w opisanej wyżej sytuacji nakaz zapłaty z dnia kwietnia 2013 r. istotnie się uprawomocnił (skoro doręczenia były dokonywane na nieprawidłowo wskazaną firmę i adres). Otwarte pozostaje też pytanie, czy dłużna spółka i sama skarżąca wykorzystały pozostające w ich gestii instrumenty procesowe i prowadziły obronę przeciwko roszczeniu wierzyciela w sposób optymalny (tytułem przykładu,

zamiast sporu w przedmiocie dopuszczalności nadania klauzuli wykonalności należało zwrócić uwagę na ww. nieprawidłowości dotyczące doręczania pism procesowych w postępowaniu głównym). Powyższe wątpliwości mają istotne konsekwencje dla oceny dopuszczalności skargi konstytucyjnej, wpływając m.in. na ocenę przesłanki wyczerpania drogi sądowej przez skarżącą.

4. Odwołując się do sposobu sformułowania żądania skargi trzeba podkreślić, że z punktu widzenia analizy formalnoprawnej nie budzi aktualnie wątpliwości dopuszczalność kontroli określonego brzmienia przepisu, o ile uzyskał on autorytatywny wyraz w praktyce stosowania prawa i orzecznictwie sądowym.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, jakkolwiek przedmiotem kontroli konstytucyjności nie może być konkretny akt stosowania prawa, to organ ten może badać taką treść przepisu, jaką uzyskał on w wyniku jednolitej, powszechnej i stałej wykładni sądowej (zob. postanowienie TK z 16 października 2007 r., sygn. akt SK 13/07). Możliwa jest sytuacja, „gdy prawo jest sformułowane w taki sposób, że choć nie jest jednoznacznie niekonstytucyjne i mogłoby być właściwie (czyli bez uszczerbku dla praw i wolności) stosowane, to jednak powszechne stosowanie jest niewłaściwie. Wówczas przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego jest norma prawna dekodowana zgodnie z ustaloną praktyką” (wyrok TK z 24 czerwca 2008 r., sygn. akt SK 16/06; zob. także wyrok TK z 1 września 2006 r., sygn. akt SK 14/05), zwłaszcza w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Jak wskazano m.in. w wyroku TK z 13 kwietnia 1999 r. (sygn. akt K 36/98): „jednym z rudymentów zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa jest [...] to, że obywatel może zakładać, że treści obowiązującego prawa są dokładnie takie, jak to zostało ustalone przez sądy, zwłaszcza gdy ustalenie to zostaje dokonane przez Sąd Najwyższy w tak autorytatywnej procedurze jak przewidziana w art. 390 k.p.c., albo znajduje wyraz w jednolicie ustabilizowanym stanowisku judykatury”. Jak ponadto wskazał Trybunał Konstytucyjny: „stałość, powtarzalność i powszechność praktyki sądowej może nadawać kwestionowanemu unormowaniu w sposób stały i powszechny określone znaczenie, podlegające następnie kontroli konstytucyjności. Stałość i powszechność praktyki, wynikającej z odczytywania przepisów w sposób niekonstytucyjny, powoduje bowiem nadanie samym przepisom trwałego i niekonstytucyjnego znaczenia. [...] Ujawnienie [...] zależności pomiędzy sferą stanowienia i stosowania

prawa wymaga jednakże każdorazowo stwierdzenia, czy w istocie rzeczy mamy do czynienia z taką właśnie powtarzalną i powszechną metodą wykładni określonego przepisu (unormowania)” (postanowienie TK z 21 września 2005 r., sygn. akt SK 32/04). Trybunał stwierdza również, że: „[t]ylko uchwały, którym przysługuje moc zasad prawnych, mają istotne znaczenie dla orzecznictwa sądowego”. Natomiast w innej sytuacji nie można mówić o jednolicie ukształtowanym i powszechnie przyjętym rozumieniu treści badanej regulacji w orzecznictwie sądowym (wyrok TK z 11 lipca 2011 r., sygn. akt P 1/10).

5. W ocenie Sejmu, uznanie, iż na tle okoliczności niniejszej sprawy mamy do czynienia z przypadkiem wykładni utrwalonej i powszechnie przyjmowanej w procesie sądowego stosowania prawa, może być podawane w wątpliwość. Językowa wykładnia art. 778¹ k.p.c. nie przesądza *explicite*, czy możliwość nadania klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce jawnej, spółce partnerskiej, spółce komandytowej lub spółce komandytowo-akcyjnej przeciwko wspólnikowi tej spółki odpowiadającemu za jej zobowiązania bez ograniczenia, całym swoim majątkiem, dotyczy wyłącznie wspólnika „aktualnego” (tj. osoby, która jest wspólnikiem w chwili rozstrzygania i nadawania klauzuli wykonalności), czy również „byłego” (tj. osoby, która była wspólnikiem w dacie powstania zobowiązania lub po jego powstaniu przystąpiła do spółki, ale utraciła ten status w drodze wystąpienia, wyłączenia ze spółki lub przeniesienia ogółu praw i obowiązków przed datą nadania klauzuli wykonalności).

Stanowisko doktryny w tej mierze nie jest jednolite. Zwolennicy stanowiska pierwszego opowiadają się za ścisłą wykładnią art. 778¹ k.p.c., zgodnie z regułą *exceptiones non sunt extendendae*. W tym ujęciu, tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej nie można nadać klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi, tj. wspólnikowi, który ze spółki wystąpił lub został z niej wyłączony, bez względu na to, czy chodzi o tytuł obejmujący zobowiązania powstałe w czasie, gdy dana osoba była wspólnikiem. Innymi słowy, nadanie klauzuli wykonalności na podstawie zakwestionowanego unormowania jest możliwe wyłącznie przeciwko osobie, która jest wspólnikiem odpowiadającym za zobowiązania spółki w chwili, w której sąd rozstrzyga o nadaniu klauzuli (tak m.in. Ł. Błaszczak, *Pozycja handlowej spółki osobowej w procesie cywilnym*, Toruń 2006, s. 345; M. Klimecki, R. Walczak,

Odpowiedzialność wspólników handlowych spółek osobowych po nowelizacji prawa rodzinnego, „Monitor Prawniczy” 2006, nr 19, s. 1067; S. Kowalski, *Odpowiedzialność wspólników za zobowiązania spółki*, „Prawo Spółek” 2003, nr 7-8, s. 46; H. Mądrzak, *Pozycja osobowych spółek handlowych na przykładzie spółki jawnej* [w:] *Kodeks spółek handlowych – studia i materiały*, Poznań 2003, s. 419; M. Muliński, *Postępowanie o nadanie klauzuli wykonalności krajowemu tytułowi egzekucyjnemu*, Warszawa 2005, s. 77; tenże, *Tytuł egzekucyjny przeciwko spółce osobowej podstawą uzyskania klauzuli wykonalności przeciwko jej wspólnikom*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2003, nr 6, s. 34; tenże [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. II, Art. 730-1217, red. J. Jankowski, Warszawa 2015, art. 778¹, Nb 9). Promotorzy drugiego ze wskazanych stanowisk optują natomiast – ze względów systemowych i funkcjonalnych – za szerokim zakresem stosowania art. 778¹ k.p.c. (tak m.in. G. Koziół, *Przeniesienie praw i obowiązków wspólników w handlowych spółkach osobowych. Uwagi na gruncie regulacji art. 10 k.s.h.*, Kraków 2006, s. 265-266; H. Pietrkowski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część trzecia. Postępowanie egzekucyjne*, red. T. Ereciński, t. 4, Warszawa 2009, art. 778¹, uw. 4; K. Weitz, *Nadanie tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko handlowej spółce osobowej klauzuli wykonalności przeciwko jej byłemu wspólnikowi*, „Palestra” 2010, nr 1-2, s. 246-247; A. J. Witosz, *Subsydiarna odpowiedzialność wspólników spółek osobowych. Zasady naczelne*, Warszawa 2009, s. 125 – z zastrzeżeniem, że nie dotyczy to przypadku dochodzenia odpowiedzialności za zobowiązania spółki po jej wykreśleniu z rejestru przedsiębiorców; K. Wręczycka, *Dochodzenie roszczeń od spółki jawnej i jej wspólników*, „Przegląd Sądowy” 2003, nr 6, s. 45).

W pełni jednolite nie jest również w rozważanej kwestii stanowisko orzecznictwa. Według jednego z prezentowanych w tej mierze poglądów, nadanie klauzuli wykonalności jest możliwe tylko przeciwko osobie, która jest wspólnikiem w chwili rozstrzygnięcia o nadaniu klauzuli, co wynika z wyjątkowego charakteru wymienionego przepisu, a także z zakazu wykładni rozszerzającej (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2008 r., sygn. akt III CZP 126/08). Natomiast w świetle drugiego stanowiska użyte w art. 778¹ k.p.c. pojęcie „wspólnik” dotyczy także byłego wspólnika, jeżeli wystąpił on ze spółki albo spółka została wykreślona z rejestru, pod warunkiem, iż tytuł egzekucyjny obejmuje zobowiązania spółki, za które wspólnik ten ponosi odpowiedzialność, czyli zobowiązanie powstałe w czasie

jego uczestnictwa w spółce albo przed jego przystąpieniem do spółki (zob. uchwałę SN z 4 września 2009 r., sygn. akt III CZP 52/09). Warto przy tym podkreślić, że w ostatniej z przywołanych uchwał Sąd Najwyższy odnosił się *explicite* do przypadku realizacji odpowiedzialności wspólników za zobowiązania osobowej spółki handlowej wykreślonej z rejestru przedsiębiorców. Jakkolwiek argumentacja przytoczona w uzasadnieniu przywołanej uchwały ma szerszy wymiar i zakres odniesienia, wypowiedzi odnoszące się do odpowiedzialności byłych wspólników, którzy wystąpili ze spółki zostały tam sformułowane jedynie *obiter dicta*. Nie oznacza to w żadnym wypadku, iż ocena taka zostałaby podtrzymana w sytuacji, w której dłużna spółka uległa przekształceniu, zaś niektórzy z jej wspólników uzyskali status niewiążący się z osobistą odpowiedzialnością za zobowiązania spółki (jak w analizowanym wypadku – akcjonariusza w spółce komandytowo-akcyjnej).

W tej sytuacji można twierdzić, że norma, której niekonstytucyjność zarzuca skarżąca, nie została wyraźnie sformułowana w zakwestionowanym przepisie art. 778¹ k.p.c., nie została również w sposób utrwalony i powszechnie przyjmowany wywiedziona z tego przepisu w praktyce sądowego stosowania prawa.

6. Podsumowując, z wyżej wskazanych względów uzasadniony wydaje się wniosek o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK z 2016 r. ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Dalsze uwagi będą prowadzone wyłącznie z ostrożności procesowej, na wypadek, gdyby Trybunał Konstytucyjny nie podzielił przedstawionego wyżej ustalenia i przyjął, że skarga nie odnosi się do naruszenia interesów skarżącej w efekcie niewłaściwego stosowania prawa przez sądy orzekające w sprawie, a przepis art. 778¹ k.p.c., zgodnie z dominującą linią orzeczniczą, umożliwia nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko handlowej spółce osobowej także przeciwko byłemu wspólnikowi tej spółki.

IV. Analiza merytoryczna

1. Wzorce kontroli

1.1. Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy,

niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Przywołany przepis stanowi normatywną podstawę prawa do sądu, uznawanego przez Trybunał Konstytucyjny za jedno z fundamentalnych praw jednostki i gwarancję praworządności.

1.2. Prawo do sądu było już wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego (zob. m.in. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 14 grudnia 1999 r., sygn. akt SK 14/98; 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 10 lipca 2000 r., sygn. akt SK 12/99; 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02). Według ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału, na konstytucyjne prawo do sądu składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem; 2) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd. Trybunał dokonał rozwinięcia dotychczasowej linii orzeczniczej w wyroku z 24 października 2007 r. (sygn. akt SK 7/06), uznając, że konstytucyjne prawo do sądu obejmuje też czwarty, istotny element – prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy (zob. także m.in. wyroki TK z: 14 listopada 2007 r., sygn. akt SK 16/05; 26 lutego 2008 r., sygn. akt SK 89/06; 27 maja 2008 r., sygn. akt SK 57/06). W analizowanej sprawie istotne są zwłaszcza dwa pierwsze komponenty prawa do sądu, tj. prawo dostępu do sądu i sprawiedliwość proceduralna.

Zakres przedmiotowy prawa do sądu jest ujmowany stosunkowo szeroko. W wyroku z 20 września 2006 r. (sygn. akt SK 63/05) Trybunał wyraził pogląd, że zakres przedmiotowy prawa do sądu obejmuje spory dotyczące stosunków cywilnoprawnych i administracyjnoprawnych oraz rozstrzyganie o zasadności zarzutów karnych. Z art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika wola ustrojodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw. Z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika ponadto dyrektywa interpretacyjna zakazująca zawężającej wykładni prawa do sądu (por. też wcześniejsze orzeczenia TK z: 7 stycznia 1992 r., sygn. akt K 8/91; 29 września 1993 r., sygn. akt K 17/92; 8 kwietnia 1997 r., sygn. akt K 14/96).

1.3. Jak wyjaśniał Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie, konstytucyjne prawo do sądu ma dwa aspekty: pozytywny, bo zawiera dyrektywy

zobowiązujące ustawodawcę do należytego ukształtowania systemu wymiaru sprawiedliwości w wymiarze instytucjonalnym i proceduralnym oraz zobowiązujące do zapewnienia jego efektywnego funkcjonowania, oraz negatywny, wyrażający się w zakazie zamykania lub nadmiernego ograniczania dostępu do wymiaru sprawiedliwości (art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji). „Konstytucja nie wyklucza natomiast ustanawiania w ustawie pewnych ograniczeń prawa do sądu, jeżeli nie prowadzą do zamknięcia sądowej drogi dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw i mieszczą się w ramach określonych przez art. 31 ust. 3 Konstytucji, wyznaczający granice ingerencji organów władzy publicznej w sferę wolności i praw konstytucyjnych” (wyrok TK z 12 września 2006 r., sygn. akt SK 21/05; zob. także wyroki TK z: 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04 i 16 grudnia 2008 r., sygn. akt P 17/07).

Zarówno w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, jak i w doktrynie prawa jest bezsporne, że prawo do sądu nie ma charakteru absolutnego. Tytułem przykładu można przywołać wyrok Trybunału z 10 maja 2000 r. (sygn. akt SK 21/99), w którym podkreślono, że: „[...] nie istnieje w żadnym systemie prawnym bezwzględne i absolutne prawo do sądu – które nie podlegałoby jakimkolwiek ograniczeniom i które w konsekwencji stwarzałoby uprawnionemu nieograniczoną możliwość ochrony swych praw na drodze sądowej. To stwierdzenie należy odnieść do wszystkich kategorii praw, bowiem samo ukształtowanie postępowania przed sądem w sposób respektujący określone procedury [...] stanowi istotne i rzeczywiste ograniczenie prawa do sądu, konieczne jednak ze względu na inne wartości powszechnie szanowane w państwie prawnym, jak w szczególności bezpieczeństwo prawne, zasada legalizmu czy zaufanie do prawa”. Z kolei w wyroku z 12 września 2006 r. (sygn. akt SK 21/05) Trybunał wskazał, że: „Konstytucja nie wyklucza natomiast ustanawiania w ustawie pewnych ograniczeń prawa do sądu, jeżeli nie prowadzą do zamknięcia sądowej drogi dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw i mieszczą się w ramach określonych przez art. 31 ust. 3 Konstytucji, wyznaczający granice ingerencji organów władzy publicznej w sferę wolności i praw konstytucyjnych” (zob. także wyroki TK z: 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04 i 16 grudnia 2008 r., sygn. akt P 17/07).

1.4. Prawo dostępu do sądu, m.in. w kontekście możliwości uruchomienia sądowej kontroli rozstrzygnięć organów dyscyplinarnych, czy też nadmiernych

ograniczeń formalnych związanych z inicjowaniem postępowań sądowych, było przedmiotem szeregu wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego (zob. m.in. wyroki TK z: 8 grudnia 1998 r., sygn. akt K 41/97; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 14 września 1999 r., sygn. akt K 14/98; 16 listopada 1999 r., sygn. akt SK 11/99; 27 lutego 2001 r., sygn. akt K 22/00; 11 września 2001 r., sygn. akt SK 17/00; 8 października 2002 r., sygn. akt K 36/00; 10 maja 2004 r., sygn. akt SK 39/03; 4 marca 2008 r., sygn. akt SK 3/07; 2 września 2008 r., sygn. akt K 35/06; 17 listopada 2009 r., sygn. akt SK 64/08). Obszernej reasumpcji swojego dotychczasowego orzecznictwa w tej mierze dokonał zaś Trybunał w wyroku z 29 czerwca 2010 r. (sygn. akt P 28/09). Trybunał Konstytucyjny wskazał m.in., że: „z art. 45 konstytucji wynika jednoznacznie wola prawodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw” (wyrok TK z 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02), „jeżeli sądy powszechne same nie rozstrzygają konfliktów prawnych, to przynajmniej powinny w sferze wymiaru sprawiedliwości sprawować kontrolę nad orzecznictwem organów *quasi-sądowych*”, co „[...] odnosi się w sposób szczególny do sądów dyscyplinarnych” (wyrok TK z 11 września 2001 r., sygn. akt SK 17/00). Brak możliwości wprowadzania wyłączeń od zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości Trybunał potwierdził zresztą już w wyroku z 14 września 1999 r. (sygn. akt K 14/98), wskazując, że: „[...] jedynymi instytucjami powołanymi do ostatecznego rozstrzygania o obowiązkach, prawach i wolnościach obywateli są niezawisłe sądy, które z mocy Konstytucji mają gwarantować tym obywatelom, że ich prawa nie będą naruszane zarówno przed organami państwa, jak i przed organami organizacji społecznych”.

1.5. Prawo do sądu musi być rozumiane zarówno formalnie, jako dostępność drogi sądowej w ogóle, jak i materialnie, jako możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej. Ochronę taką gwarantuje ukształtowanie warunków realizacji tego prawa w taki sposób, który nie prowadzi do ograniczenia możliwości merytorycznego zbadania przez sąd zarzutów formułowanych przez skarżącego (por. np. wyrok TK z 31 stycznia 2005 r., sygn. akt SK 27/03).

W dotychczasowym orzecznictwie (zob. m.in. wyrok TK z 16 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 30/05) Trybunał podkreślał, że do istoty konstytucyjnego prawa do sądu należy sprawiedliwość proceduralna, albowiem prawo do sądu bez zachowania standardu rzetelności postępowania byłoby prawem fasadowym. Różne koncepcje

sprawiedliwości proceduralnej mają wspólne jądro, sprowadzające się do: (a) możliwości bycia wysłuchanym; (b) ujawniania w czytelny sposób motywów rozstrzygnięcia, w stopniu umożliwiającym weryfikację sposobu myślenia sądu (i to nawet jeśli samo rozstrzygnięcie jest niezaskarżalne – legitymizacja przez przejrzystość), a więc unikania dowolności czy wręcz arbitralności w działaniu sądu; (c) zapewnienia przewidywalności dla uczestnika postępowania, przez odpowiednią spójność i wewnętrzną logikę mechanizmów, którym jest poddany.

Trybunał Konstytucyjny sprecyzował normatywną treść zasady sprawiedliwości proceduralnej (rzetelności proceduralnej), stanowiącej element prawa do sądu, przy okazji badania konstytucyjności środków zaskarżenia w ramach procedury cywilnej. Istotne znaczenie dla niniejszej sprawy mają w szczególności dwa wyroki (z 20 maja 2008 r., sygn. akt P 18/07 oraz 1 lipca 2008 r., sygn. akt SK 40/07), w których Trybunał stwierdził niekonstytucyjność przepisów procedury cywilnej przewidujących odrzucenie przez sąd, odpowiednio, apelacji oraz skargi kasacyjnej sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika, niespełniającej określonych wymagań prawnych, bez wzywania do usunięcia braków (art. 370¹ k.p.c. w przypadku apelacji, art. 398⁶ § 2 i § 3 k.p.c. w przypadku skargi kasacyjnej). W wyroku z 20 maja 2008 r. (sygn. akt P 18/07) Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę, że regulacja, która nakłada na sądy obowiązek odrzucania, ze względu na dostrzeżone a nieusuwalne braki formalne, środków odwoławczych przed ich merytorycznym rozpoznaniem, stanowi ograniczenie dostępu do sądu II instancji. Naruszenie górnej granicy formalizmu procesowego, a przez to naruszenie prawa do sądu, może nastąpić m.in. z tego powodu, że nie zachowano właściwych proporcji przy normowaniu rygorów procesowych stosowanych przez organy postępowania na wypadek dokonania czynności w sposób wadliwy pod względem formalnym, także wtedy, gdy czynności te dokonywane są przez fachowych pełnomocników.

1.6. Zasada sprawiedliwości (rzetelności) proceduralnej ma swoje źródło przede wszystkim w art. 45 ust. 1 Konstytucji, jednak Trybunał Konstytucyjny wiąże ją również z wartościami wywodzonymi z zasady demokratycznego państwa prawnego (zob. wyrok TK z 1 lipca 2008 r., sygn. akt SK 40/07; postanowienie TK z 12 września 2007 r., sygn. akt SK 99/06). Trybunał Konstytucyjny wyjaśnił, że istota sprawiedliwości proceduralnej zawiera się w stworzeniu stronom możliwości korzystania z praw i gwarancji procesowych oraz zapewnienia rzetelnego

i merytorycznego rozpatrzenia sprawy, które determinują takie elementy, jak: prawo strony do bycia wysłuchanym, prawo do informowania, przewidywalność rozstrzygnięć, sprawne rozstrzygnięcie sprawy w rozsądnym terminie, umożliwienie wszechstronnego zbadania okoliczności sprawy przez sąd. Zasada sprawiedliwości proceduralnej ma przy tym charakter uniwersalny, gdyż dotyczy wszystkich etapów i rodzajów postępowań, ale powinna być stosowana z uwzględnieniem funkcji i charakteru prawnego danej procedury (zob. wyrok TK z 12 lipca 2011 r., sygn. akt SK 49/08). Dlatego też: „Sprawiedliwość proceduralna nie może być oceniana w kategoriach abstrakcyjnych, niezależnie od kategorii spraw, które są przedmiotem rozpoznania sądowego, konfiguracji podmiotowych, znaczenia poszczególnych kategorii praw dla ochrony interesów jednostki itd. Ustawodawca zachowuje w tym zakresie dość znaczne pole swobody, które umożliwia kształtowanie procedur sądowych z uwzględnieniem tych zróżnicowanych czynników i zarazem w sposób stanowiący próbę wyważenia interesów pozostających w pewnym konflikcie” (zob. wyrok TK z 1 lipca 2008 r., sygn. akt SK 40/07). Zasada sprawiedliwości proceduralnej nie ma bowiem charakteru absolutnego, gdyż jej realizacja może być ograniczana przez inne wartości, jeśli ograniczenia te spełniają przesłanki określone w art. 31 ust. 3 Konstytucji i nie naruszają istoty prawa do sądu (por. wyroki TK z: 28 lipca 2004 r., sygn. akt P 2/04; 14 czerwca 2006 r., sygn. akt K 53/05; 20 maja 2008 r., sygn. akt P 18/07; 12 lipca 2011 r., sygn. akt SK 49/08).

1.7. Zgodnie z art. 77 ust. 2 Konstytucji: „Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw”.

1.8. Zarówno w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, jak i piśmiennictwie podkreśla się, że art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji ustanawiają konstytucyjne gwarancje prawa do sądu; powinny one przy tym być odczytywane łącznie, istnieje bowiem między nimi ścisły związek („organiczna więź”). Przyjęty przez ustrojodawcę sposób regulacji podkreśla dwoisty charakter prawa do sądu: jako środka ochrony innych wolności i praw oraz jako odrębnego, samodzielnego prawa podmiotowego (zob. m.in. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 14 czerwca 1999 r., sygn. akt K 11/98; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; a także: Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Państwo

i Prawo” 1997, nr 11-12; H. Pietrzykowski, *Prawo do sądu*, „Przegląd Sądowy” 1999, nr 11-12; P. Tuleja [w:] *Prawo konstytucyjne RP*, red. P. Sarnecki, Warszawa 1999).

W podstawowym w tej mierze wyroku z 10 maja 2000 r. (sygn. akt K 21/99). Trybunał stwierdził m.in.: „O ile art. 45 ust. 1 pozytywnie formułuje prawo do sądu, o tyle art. 77 ust. 2 zawiera zakaz zamykania drogi sądowej dla dochodzenia naruszonych wolności i praw, stanowi zatem dopełnienie (uzupełnienie, rozwinięcie) prawa do sądu. [...] Z ustaleń powyższych nie wynika jeszcze tożsamość ujęcia przedmiotowego obu przepisów zawierających gwarancję prawa do sądu – od strony pozytywnej i negatywnej. [...] Jeśli więc art. 45 ust. 1 Konstytucji dotyczy dochodzenia przed sądem wszelkich praw (także ustanowionych w innych aktach normatywnych niż Konstytucja), to art. 77 ust. 2 Konstytucji obejmuje swym zakresem jedynie prawa i wolności gwarantowane konstytucyjnie. W tym znaczeniu art. 77 ust. 2, stanowiąc uzupełnienie i rozwinięcie ogólniejszego ujęcia z art. 45 ust. 1, zawiera zarazem swoistą regulację szczególną w stosunku do art. 45 ust. 1 Konstytucji. Płyne stąd istotny wniosek co do zakresu dopuszczalnych ograniczeń prawa do sądu. Ograniczenia prawa do sądu ustanawiane normą ustawową, stosownie do art. 31 ust. 3 Konstytucji, muszą uwzględniać kategoryczny zakaz zamykania drogi do sądu zawarty w art. 77 ust. 2 w zakresie dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw, ergo wyłączenie drogi sądowej w sprawach związanych z naruszeniem wolności i praw może być ustanowione jedynie wprost przepisami konstytucyjnymi. [...] W tym sensie art. 77 ust. 2 Konstytucji wyznacza, obok art. 31 ust. 3, zakres dopuszczalnych ograniczeń prawa do sądu. [...] W konsekwencji, należy więc stwierdzić, że konieczność ochrony w demokratycznym państwie takich wartości jak: bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób nie może uzasadniać zamknięcia drogi sądowej w odniesieniu do praw objętych zakresem zastosowania art. 77 ust. 2 Konstytucji, może natomiast co najwyżej uzasadniać pewne ograniczenia ochrony sądowej, przejawiające się w odmiennym ukształtowaniu zasad postępowania sądowego w stosunku do ogólnych reguł proceduralnych”.

2. Analiza zgodności

1. Przed przystąpieniem do merytorycznej analizy zarzutów przedstawionych w skardze, należy omówić założenia, jakie przyświecały wprowadzeniu instytucji tzw. rozszerzenia wykonalności tytułu egzekucyjnego wydanego przeciwko handlowej spółce osobowej na wspólników odpowiadających za jej zobowiązania bez ograniczenia, całym swoim majątkiem. Zagadnienie to należy postrzegać w szerszym kontekście ogólnych, materialnoprawnych reguł odpowiedzialności wspólników handlowych spółek osobowych za ich zobowiązania.

Już na wstępie trzeba też podkreślić, że geneza problemu nawiązuje do decyzji ustawodawcy o przyznaniu handlowym spółkom osobowym zdolności prawnej i sądowej. Na gruncie *legis latae* treść przepisów art. 33¹ § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 380; dalej: k.c.), art. 8 § 1, art. 22 § 2, art. 31 § 1 i § 2, art. 35 k.s.h. oraz art. 64 § 1 i § 1¹ k.p.c. upoważnia do przyjęcia tezy o własnej podmiotowości prawnej handlowych spółek osobowych – tj. o posiadaniu przez nie zdolności prawnej, sądowej i procesowej – oraz o odrębności (nietożsamości) stosunków prawnych łączących spółkę i wspólników z jej wierzycielami. Innymi słowy, handlowa spółka osobowa, jako jednostka organizacyjna wyposażona we własną zdolność prawną i sądową oraz jej wspólnik (wspólnicy) to juretycznie odrębne podmioty prawa, występujące, co do zasady, niezależnie od siebie, jako strony określonych stosunków materialnoprawnych i procesowych. Rozwiązanie to wymusiło nowy sposób unormowania konkurujących uprawnień wspólników i wierzycieli handlowych spółek osobowych, dezaktualizując obiegowo dotychczas przyjmowany pogląd, wedle którego „proces spółki jest każdorazowo procesem wszystkich jej wspólników” (zob. przykładowo: S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, J. Szwaja, A. Szumański, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, t. I, *Komentarz do art. 1 – 150*, Warszawa 2001, s. 285; J. A. Strzępka, *Konsekwencje legislacyjnego wyodrębnienia osobowych spółek handlowych*, „Prawo Spółek” 2001, nr 9, s. 5). Stanowisko to w sposób bodaj najpełniejszy zostało sformułowane w tezie orzeczenia SN z 7 czerwca 1957 r., sygn. akt 4 CR 185/56 (OSPika 1958, poz. 260, z glosą H. Dzierzgwy, tamże): „Spółka jawna w rozumieniu przepisów kodeksu handlowego nie jest osobą prawną. Mimo jednak braku zdolności prawnej spółka jawna może nabywać prawa, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywaną. Przepis art. 81 k.h. zezwala wspólnikom na

działanie przed sądami pod nazwą spółki jawnej. Proces spółki jest jednak zawsze równocześnie procesem jej każdorazowych członków, na skutek czego orzeczenie jest na ich rzecz i przeciwko nim wykonalne i prawomocne. Wobec tego, że w zasadzie stroną są wspólnicy, nie zachodzi zmiana strony, jeżeli w miejscu spółki jawnej wymienia się wspólników. Tak samo w razie rozwiązania spółki jawnej i wykreślenia jej z rejestru proces należy prowadzić dalej, a jako strony uważać byłych jej wspólników” (zob. także postanowienie SN z 15 kwietnia 1966 r., sygn. akt I CZ 27/66 oraz uchwałę 7 sędziów SN z 22 marca 1930 r., sygn. akt III R 696/29).

2. Niezależnie od podyktowanego względami pragmatycznymi (ułatwieniem występowania w obrocie) przyznania handlowym spółkom osobowym własnej podmiotowości prawnej w zakresie prawa cywilnego, ustawodawca ustanawia regułę, wedle której wszyscy wspólnicy lub co najmniej wspólnicy jednej kategorii odpowiadają osobiście, całym swoim majątkiem teraźniejszym i przyszłym za zobowiązania spółki (jako *de iure* odrębnego podmiotu prawa). Oczywistym wręcz celem nałożenia na wspólników odpowiedzialności za zobowiązania handlowych spółek osobowych jest ochrona interesu ich wierzycieli, zaś podstawowym motywem (uzasadnieniem) konstrukcja prawna tych jednostek organizacyjnych. Decydujące znaczenie ma bowiem to, iż: (a) to właśnie wspólnikom przysługuje niepozbawialne prawo do prowadzenia spraw spółki i jej reprezentowania wobec osób trzecich (art. 38 § 1, art. 117 k.s.h.), (b) brak w tym wypadku obowiązku wyposażenia spółki w jakiegokolwiek minimalny majątek (kapitał początkowy), jak również (c) brak poważniejszych ograniczeń swobody wspólników co do transferu wartości z majątku spółki na ich rzecz oraz reguł ochrony majątku spółki. W konsekwencji, odpowiedzialność za zobowiązania spółki, mająca na celu wzmocnienie pozycji wierzyciela poprzez stworzenie możliwości dodatkowego zaspokojenia w razie jej niewypłacalności, ciąży na wspólniku, dopóki spółka pozostaje dłużnikiem, w zakresie, w jakim odpowiada wobec swojego wierzyciela (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 28 marca 2014 r., sygn. akt I ACa 752/13).

Odpowiedzialność wspólników za zobowiązania spółki ma charakter osobisty, w wypadku wspólników jawnych, komplementariuszy i (co do zasady) partnerów – nieograniczony, zewnętrzny i bezpośredni oraz solidarny ze spółką i wspólnikami – jakkolwiek ogólne przepisy o solidarności biernej (art. 366 i n. k.c.) należy stosować z uwzględnieniem cech akcesoryjności i subsydiarności odpowiedzialności

(art. 22 § 1, art. 31 § 1 k.s.h.). Od strony przedmiotowej odpowiedzialność ta obejmuje wszelkie zobowiązania spółki, niezależnie od ich źródła i treści, zaś od strony czasowej – rozciąga się zarówno na zobowiązania powstałe w okresie, w którym dana osoba była wspólnikiem, jak i na zobowiązania powstałe przed datą jej przystąpienia do spółki (art. 32, art. 114 k.s.h.), a w niektórych sytuacjach – przed datą powstania samej spółki (art. 33, art. 116 k.s.h.). W kontekście okoliczności sprawy, na tle której wystąpiono ze skargą konstytucyjną, należy podkreślić, że również w wypadku transformacji spółki osobowej w drodze jej połączenia lub przekształcenia, dotychczasowi wspólnicy ponoszą odpowiedzialność za zobowiązania spółki powstałe przed dniem połączenia lub dniem przekształcenia, przez 3 lata od tego dnia, solidarnie ze spółką przejmującą, nowo zawiązaną lub przekształconą (art. 525 § 1, art. 574 i art. 584 k.s.h.).

3. Nałożenie na wspólników osobistej odpowiedzialności za zobowiązania spółki nie zmienia faktu, iż na gruncie *legis latae* spółka (dłużnik główny) oraz wspólnicy odpowiadający *ex lege* za jej zobowiązania stanowią jurystycznie odrębne podmioty prawa i – w konsekwencji – również strony procesowe. Proces spółki nie jest zatem jednocześnie procesem wspólników. Wytoczenie powództwa przeciwko spółce nie powoduje stanu zawisłości sprawy (*lis pendens*) w stosunku do wspólnika i odwrotnie. W braku przepisów szczególnych właściwość miejscową sądu należy oceniać według siedziby spółki (art. 30 k.p.c.). Spółka występuje w procesie pod własną firmą, bez konieczności wymieniania imion i nazwisk (firm) wszystkich wspólników. Co do zasady, jest ona reprezentowana w procesie przez wspólników (wspólników jawnych, partnerów, komplementariuszy) posiadających prawo reprezentacji, a udzielone przez te osoby pełnomocnictwo procesowe rozciąga się wyłącznie na jej sferę prawno-procesową. Zmiana składu osobowego spółki pozostaje bez wpływu na bieg postępowania sądowego toczącego się z jej udziałem. Wyrok wydany przeciwko spółce nie korzysta, co do zasady, z powagi rzeczy osądzonej przeciwko wspólnikom oraz wyrok zapadły przeciw wspólnikowi nie ma powagi rzeczy osądzonej przeciwko spółce (zob. postanowienie SN z 21 lipca 2006 r., sygn. akt III CSK 164/06, „Glosa” 2007, nr 3, s. 5). Wyrok lub inny tytuł egzekucyjny wydany przeciwko wspólnikowi nie jest także wykonalny przeciwko spółce. Podobnie, co do zasady nie jest możliwe prowadzenie egzekucji z majątku

wspólnika na podstawie li tylko tytułu wykonawczego wystawionego przeciwko spółce.

Niezależnie od powyższego, ustawodawca musiał rozstrzygnąć ten skomplikowany splot argumentów konstrukcyjnych i funkcjonalnych (tj. z jednej strony – formalną odrębność spółki i wspólników, z drugiej zaś – decydujący wpływ wspólników na działalność spółki oraz ogólną formułę akcesoryjnej odpowiedzialności wspólników za jej zobowiązania), normując dopuszczalne sposoby realizacji odpowiedzialności wspólników za zobowiązania handlowych spółek osobowych na płaszczyźnie postępowania sądowego. Zważywszy na stopień skomplikowania tej problematyki, ustawodawca stanął przed niełatwym zadaniem odpowiedniego wyważenia interesów wierzycieli, spółki oraz wspólników. Bezwzględny charakter ma przy tym wymóg uzyskania – dla realizacji odpowiedzialności wspólnika za zobowiązania spółki w postępowaniu egzekucyjnym i niezależnie od tytułu egzekucyjnego przeciwko spółce – tytułu wykonawczego przeciwko wspólnikowi. Oczywiście, niezależnie od środków prawnych przedsięwziętych przeciwko spółce i w każdym stadium sprawy (po, równocześnie, jak i przed pozwaniem spółki – art. 31 § 2 k.s.h.), wierzyciel może pozwać wspólnika i domagać się zasądzenia świadczenia w procesie; sytuacja ta nie nasuwa jednak żadnych wątpliwości konstytucyjnoprawnych. Już w świetle poczynionych dotychczas ustaleń jest jednak oczywiste, że bezwzględne wymaganie przeprowadzenia odrębnego postępowania rozpoznawczego przeciwko wspólnikowi odpowiedzialnemu za zobowiązania spółki – zwłaszcza w sytuacji, w której możliwości jego obrony przeciwko roszczeniu wierzyciela są ściśle związane z aktywnością procesową samej spółki (art. 35 k.s.h.) – byłoby dysfunkcyjne i nadmiernie rygorystyczne. Rozwiązaniem ma być instytucja tzw. rozszerzenia wykonalności tytułu egzekucyjnego wydanego przeciwko spółce przeciwko wspólnikowi tej spółki odpowiadającemu za jej zobowiązania bez ograniczenia, bez angażowania go we „własne” postępowanie rozpoznawcze, którą otwiera zakwestionowany art. 778¹ k.p.c.

4. Zgodnie z kwestionowanym w niniejszej sprawie art. 778¹ k.p.c. „Tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce jawnej, spółce partnerskiej, spółce komandytowej lub spółce komandytowo-akcyjnej sąd nadaje klauzulę wykonalności przeciwko wspólnikowi ponoszącemu odpowiedzialność bez ograniczenia całym

swoim majątkiem za zobowiązania spółki, jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, jak również wtedy, gdy jest oczywiste, że egzekucja ta będzie bezskuteczna”. Przepis ten, wzorowany na art. 534 § 2 k.p.c. z 1930 r. (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego; Dz. U. Nr 85, poz. 651; po zmianie numeracji w 1950 r. był to art. 541 § 4) oraz nawiązujący w warstwie merytorycznej do art. 787 k.p.c., obowiązuje w brzmieniu ustalonym ostatecznie przez ustawę z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804), która usunęła znaczną część wątpliwości powstających na tle jego pierwotnego brzmienia (zob. T. Muliński, *Tytuł egzekucyjny przeciwko spółce osobowej podstawą uzyskania klauzuli wykonalności przeciwko jej wspólnikom*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2003, nr 6, s. 33). Można pominąć w tym miejscu szersze uwagi na temat tego, czy art. 778¹ k.p.c. przewiduje rozszerzoną prawomocność materialną wyroku (zob. Ł. Błaszczak, *Instytucja rozszerzonej prawomocności wyroku a przepis art. 778¹ k.p.c.*, „Przegląd Prawa Egzekucyjnego” 2009, nr 10, s. 9 i n.; tenże, *Pozycja...*, s. 347; S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, J. Szwaja, A. Szumański, *Kodeks...*, t. I, s. 285 oraz, z pewnymi wahaniem, H. Mądrzak, *Pozycja...*, s. 419), czy też jego rozszerzoną wykonalność (zob. I. Gil [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. E. Marszałkowska-Krześ, Warszawa 2016, art. 778¹, uw. 7; A. Herbet, *Realizacja odpowiedzialności wspólników za zobowiązania handlowych spółek osobowych – zagadnienia wybrane* [w:] *Abiit, non obiit. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD*, red. A. Dębiński, P. Stanisław, T. Barankiewicz, J. Potrzeszcz, W. S. Staszewski, A. Szarek-Zwijacz, M. Wójcik, Lublin 2013, s. 1227-1229; A. Jakubecki, *Zdolność sądowa osobowych spółek handlowych a status ich wspólników w procesie cywilnym i egzekucji*, [w:] *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Sołtysińskiemu*, red. A. Nowicka, Poznań 2005, s. 1050, a także K. Wręczycka, *Dochodzenie...*, s. 36), koncentrując się na praktycznych aspektach jego stosowania.

Nadanie klauzuli wykonalności przeciwko wspólnikowi spółki odpowiadającemu za jej zobowiązania następuje, co do zasady, na wniosek wierzyciela (art. 782 § 1 k.p.c.). Koniecznymi po temu przesłankami są: (a) istnienie tytułu egzekucyjnego przeciwko spółce partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej; (b) stan bezskuteczności egzekucji lub sytuacja, w której jest

oczywiste, że egzekucja będzie bezskuteczna (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 28 marca 2014 r., sygn. akt I ACa 752/13; ponieważ nie ma tutaj miejsca przejście obowiązku świadczenia w rozumieniu art. 788 k.p.c., dowodem tej okoliczności nie musi być dokument urzędowy lub prywatny z podpisem urzędowo poświadczonym, wierzyciel może udowodnić ją w każdy dopuszczalny sposób, nie zakłada to w szczególności konieczności prowadzenia przez niego „własnego” postępowania egzekucyjnego skierowanego do majątku spółki; zob. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 25 listopada 2015 r., sygn. akt V ACz 1182/15); (c) posiadanie przez daną osobę (dłużnika na płaszczyźnie postępowania klauzulowego) statusu wspólnika odpowiadającego bez ograniczenia swoim majątkiem za zobowiązania spółki (co z reguły można wykazać odpisem aktualnym lub zupełnym z rejestru przedsiębiorców).

Należy uznać, że w przeciwieństwie do typowego postępowania klauzulowego, w analizowanym wypadku, z uwagi na rozszerzenie wykonalności tytułu na osoby trzecie, inne niż dłużnik wskazany wprost w jego treści, postępowanie prowadzone na podstawie art. 778¹ k.p.c. ma w znacznej części (podobnie jak w wypadku art. 787 czy też art. 786² § 1 k.p.c.) charakter rozpoznawczy, a nie czysto formalny. Sąd orzekający powinien bowiem zbadać przesłanki odpowiedzialności wspólnika. Ze względu na fakt, iż postępowanie to toczy się bez udziału wspólnika, przeciwko któremu wierzyciel domaga się nadania klauzuli wykonalności (obowiązujące przepisy nie nakładają obowiązku jego wysłuchania), możliwość podnoszenia na tym etapie argumentów przemawiających przeciwko ustaleniu jego odpowiedzialności jest jednak ograniczona.

5. Bez wątplienia zakwestionowana regulacja art. 778¹ k.p.c. – zarówno w zakresie, w jakim dotyczy osoby będącej wspólnikiem spółki w trakcie postępowania rozpoznawczego, jak i osoby, która przymiot ten utraciła w toku postępowania lub przed jego wszczęciem – stanowi ograniczenie prawa do sądu. Nie ulega jednak wątpliwości, że zostało ono wprowadzone przez ustawę, co spełnia formalną przesłankę ograniczenia praw i wolności. W ocenie Sejmu, poza sporem powinno być również to, że ograniczenie to jest uzasadnione ochroną wartości wymienionych w art. 31 ust. 3 Konstytucji, a mianowicie praw i wolności innych osób (tj. wierzycieli spółki) oraz porządku publicznego, którego elementem jest wykonalność prawomocnych wyroków sądowych. Można wreszcie bronić

stanowiska, iż wobec rangi wartości podlegających ochronie spełnione zostały pozostałe elementy klauzuli limitacyjnej z art. 31 ust. 3 Konstytucji, tj. przesłanki konieczności, przydatności i proporcjonalności *sensu stricto* ograniczenia prawa do sądu wspólnika dłużnej spółki. Przesądzają o tym następujące argumenty: (a) możliwość wstąpienia przez wspólnika do procesu toczącego się z udziałem spółki w charakterze interwenienta ubocznego; (b) korporacyjny obowiązek lojalności i reguły odpowiedzialności wspólników prowadzących sprawę spółki za niewłaściwe prowadzenie procesu; (c) ograniczenie możliwości obrony wspólnika za pomocą zarzutów przysługujących spółce z uwagi na prawomocne zasądzenie tej ostatniej; (d) możliwość obrony wspólnika przed roszczeniem wierzyciela w drodze zażalenia na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności oraz powództwa opozycyjnego.

6. W praktyce, mimo że wierzyciel pozywa z reguły w pierwszej kolejności dłużnika głównego, tj. spółkę, zaś wspólnik znajduje się formalnie poza tym procesem, to jako podmiot ponoszący odpowiedzialność za zobowiązania spółki, w świetle art. 22 § 1 i art. 35 k.s.h. jest on niewątpliwie zainteresowany jego wynikiem – tym bardziej, że w przyszłości może dojść do rozszerzenia wykonalności wyroku wydanego przeciwko spółce w trybie art. 778¹ k.p.c. Zainteresowana udziałem wspólnika w postępowaniu może być również sama spółka i wspólnicy reprezentujący ją w procesie – chociażby ze względu na perspektywę przyszłych roszczeń regresowych czy też zarzutu wadliwego prowadzenia procesu (*exceptio male gesti processus*). W grę wchodzi w tym zakresie instytucje interwencji ubocznej (art. 76-83 k.p.c.), przypozwania z inicjatywy pozwanej spółki (art. 84 k.p.c.) i dopozwania z inicjatywy dochodzącego roszczeń wierzyciela (art. 194 § 3 k.p.c.; zob. Ł. Błaszczak, *Pozycja...*, s. 310 i n. oraz cytowana tam literatura). Wspólnik wstępujący do postępowania toczącego się przeciwko spółce zajmie pozycję interwenienta ubocznego, z reguły kwalifikowanego jednocześnie jako interwenient zwykły (niesamoistny; zob. art. 73 § 2 zd. 2 w zw. z art. 81 *in fine* k.p.c., a w piśmiennictwie: Ł. Błaszczak, *Pozycja...*, s. 300-301; A. Herbet, *Spółka komandytowa według przepisów Kodeksu spółek handlowych. Komentarz*, Lublin 2004, s. 119; A. Jakubecki, *Zdolność...*, s. 1054; H. Mądrzak, *Pozycja...*, s. 420; S. Sołtysiński [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, J. Szwaja, A. Szumański, *Kodeks...*, t. I, s. 117 i 285; A. J. Witosz, *Subsydiarna...*, s. 109; częściowo odmiennie A. Stępień, *Klauzula wykonalności przeciwko małżonkowi wspólnika spółki jawnej*.

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 12 maja 2005 r., III CZP 21/05, Monitor Prawniczy, 2006, nr 20, s. 1117). Jako taki może on zgłaszać różnego rodzaju twierdzenia, wnioski dowodowe, podnosić zarzuty, wnosić środki zaskarżenia *etc.* Ograniczenia możliwości działania interwenienta ubocznego mogą wynikać ze stadium procesu lub ze stanowiska strony, do której on przystąpił (zob. wyrok SN z 24 lipca 1981 r., sygn. akt IV CR 252/81). Należy jeszcze raz podkreślić, że ustawodawca nie stawia żadnych dodatkowych barier uczestnictwu wspólnika w procesie o zapłatę toczącym się przeciwko spółce; pojawiające się na tym tle problemy mogą mieć co najwyżej charakter faktyczny, a nie prawny. Zwłaszcza były wspólnik może po prostu nie mieć wiedzy o toczącym się postępowaniu.

7. Podstawowym instrumentem, który ma limitować prowadzenie procesu przez wspólników zarządzających spółką bez wiedzy jej pozostałych uczestników (lub byłych uczestników) są mechanizmy odpowiedzialności wspólników wobec spółki, a także reguły repartycji ciężarów poniesionych przez spółkę i poszczególnych uczestników na płaszczyźnie roszczeń regresowych (zwrotnych). Jak już wskazano, z powyższych względów zarówno sama spółka, jak i wspólnik (wspólnicy) prowadzący jej sprawy powinni aktywnie informować pozostałych uczestników o toczących się postępowaniach. W przeciwnym razie wspólnik, do którego w efekcie wadliwego prowadzenia procesu zostanie skierowana egzekucja, będzie mógł domagać się zwrotu od spółki całego świadczenia spełnionego na rzecz wierzyciela, a w razie jej niewypłacalności będzie mógł dochodzić takiego zwrotu, w odpowiednich częściach od pozostałych partnerów (art. 371 i art. 376 § 1 i 2 k.c.). Nie można również wykluczać odpowiedzialności odszkodowawczej niestaranie działającego zarządcy nie tylko wobec samej poszkodowanej w ten sposób spółki, ale również jej wspólników – na zasadach ogólnych (art. 415 i n. k.c.).

Rzecz jasna, zwłaszcza akcentując odrębność podmiotową spółki i wspólników można podnosić wyjątkowy charakter tego rozwiązania. Jak podkreśla się jednak w doktrynie: „prawu polskiemu znane są sytuacje, w których z racji ścisłej wspólnoty interesów, w jakiej znajduje się strona i osoba trzecia, gwarancje procesowe przysługujące osobie trzeciej realizowane są pośrednio, przy udziale osoby będącej stroną postępowania. Jakkolwiek trudno formułować w tej mierze uogólnienia, brak podstaw, aby generalnie zanegować zgodność takiej formuły wysłuchania z wymaganiami rzetelnego procesu, pod warunkiem, że owa więź

interesów, względnie inne rozwiązania towarzyszące, gwarantują dostatecznie należyty charakter reprezentacji. Mając na względzie stosunki organizacyjne zachodzące między spółką jawną a jej wspólnikami, a przede wszystkim okoliczność, że dążenie do oddalenia powództwa wierzyciela pozostaje zarówno w najlepszym interesie spółki działającej w procesie przez wspólników (art. 29 k.s.h. w zw. z art. 67 § 1 k.p.c.), jak i w interesie wspólników, warunek ten jest przynajmniej w ujęciu modelowym spełniony. Jest tak tym bardziej, jeśli zważyć, że skutki wyroku uwzględniającego powództwo przeciwko spółce dotyczą również wspólników bezpośrednio podejmujących czynności procesowe za spółkę, a tym samym są oni jak najbardziej zainteresowani tym, aby reprezentować spółkę z należyłą starannością” (zob. P. Grzegorzczak, *O związaniu wspólnika spółki jawnej wyrokiem zasądzającym świadczenie wydany przeciwko spółce*, „Polski Proces Cywilny” 2012, nr 3, s. 498). Z drugiej strony, pytanie czy konsekwencje niestaranego prowadzenia procesu oraz niewykonywania obowiązków informacyjnych przez wspólników prowadzących sprawy spółki mają ponosić pozostali wspólnicy (ewentualnie byli wspólnicy) czy też wierzyciel spółki, wydaje się mieć charakter retoryczny.

8. Jednym z podstawowych argumentów przemawiających za konstytucyjnością w art. 778¹ k.p.c. jest wskazanie, że przyjęte w nim rozwiązanie nawiązuje bezpośrednio do charakteru prawnego i zakresu odpowiedzialności wspólników jawnych, partnerów lub komplementariuszy za zobowiązania handlowych spółek osobowych (podkreślają to wszyscy w zasadzie komentatorzy; zob. przykładowo M. Muliński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. II, *Artykuły 730-1217*, red. J. Jankowski, Warszawa 2015, art. 778¹, uw. 2). Stanowi ono przy tym odbicie sposobu unormowania możliwości obrony wspólnika pozwanego z tytułu odpowiedzialności za zobowiązania spółki na płaszczyźnie prawa materialnego.

Zgodnie z art. 35 § 1 k.s.h., „wspólnik pozwany z tytułu odpowiedzialności za zobowiązania spółki może przedstawić wierzycielowi zarzuty przysługujące spółce wobec wierzyciela”. Przepis § 2 art. 35 k.s.h. przyznaje zaś wspólnikowi odrębny zarzut dylatoryjny, możliwy do podniesienia w wypadku, w którym przedstawienie zarzutu stojącego do dyspozycji spółki wymaga złożenia oświadczenia woli (tj. zarzutu opartego na wykonaniu uprawnienia kształtującego; szerzej na ten temat

A. Herbet, *Odpowiedzialność za zobowiązania handlowych spółek osobowych – zagadnienia wybrane*, „Rejent” 2003, nr 6, s. 67 i n.). Wspólnik może, rzecz jasna, bronić się przeciwko roszczeniu wierzyciela ekscepcjami *ex iure proprio* (zarzutami osobistymi), te jednak – z uwagi na odrębne źródło i charakter – pozostają poza zakresem normowania przywołanego przepisu. Artykuł 35 § 1 k.s.h. umożliwia ubezszkodzenie roszczenia wierzyciela przez podniesienie okoliczności wynikających ze stosunków prawnych pomiędzy tym ostatnim a spółką. Zakres zarzutów *ex iure debitoris*, jakimi może bronić się wspólnik, został określony relatywnie szeroko. Wspólnikowi służą co do zasady wszelkie zarzuty materialnoprawne przysługujące spółce w stosunku do wierzyciela; tak niweczące (peremptoryjne), jak i odraczające (dylatoryjne): nieważność umowy, wygaśnięcie zobowiązania wskutek wykonania lub jego surogatów (*datio in solutum*, potrącenie, skuteczne złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu), zwolnienie z długu, zwalniające przejęcie długu, niemożliwość świadczenia, przyczynienie się do powstania szkody, nadużycie prawa podmiotowego, przedawnienie, upływ terminów zawitych, *exceptio non adimpleti contractus*, prawo zatrzymania, odroczenie lub nienadejście określonego w umowie terminu spełnienia świadczenia *etc.*

Możliwość ekscepcji nie jest też uzależniona od daty powstania uprawnienia, wiedzy wierzyciela lub wspólników reprezentujących spółkę i tym podobnych okoliczności. W świetle wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej art. 35 § 1 k.s.h. rozstrzygające jest jednak – po pierwsze – to, czy dany zarzut spółce przysługuje, zaś po drugie – czy może zostać przez nią skutecznie podniesiony. Możliwość przedstawienia przez wspólnika zarzutów *ex iure debitoris* wyłącza zatem w pierwszej kolejności wszelkie zdarzenia prawne powodujące ich utratę przez spółkę, np. wygaśnięcie uprawnienia prawokształtującego, zrzeczenie się zarzutu czy też uznanie roszczenia przez spółkę. Co kluczowe w rozpatrywanej sprawie, powyższa reguła znajdzie również zastosowanie w sytuacji, w której wydany został prawomocny wyrok zasądzający świadczenie od spółki. W orzecznictwie i piśmiennictwie ugruntowany jest pogląd, iż z chwilą uprawomocnienia się wyroku dochodzi do prekluzji materiału faktycznego sprawy, w której został on wydany. Oznacza to, że jeżeli określone okoliczności i oparte na nich zarzuty lub wypływające z nich wnioski istniały i dały się sformułować w chwili zamknięcia rozprawy, lecz strona skutecznie ich nie podniosła lub nie przytoczyła, w związku z czym nie zostały wykorzystane przez sąd przy wydawaniu orzeczenia, podlegają one tzw. prekluzji

procesowej (zob. uchwały SN z: 23 października 1954 r., sygn. akt I CO 41/54; 21 lipca 2010 r., sygn. akt III CZP 477/10; 2 lutego 2011 r., sygn. akt III CZP 128/10 oraz 23 maja 2012 r., sygn. akt III CZP 16/12).

W praktyce oznacza to, że jeżeli przeciwko spółce zapadł prawomocny wyrok zasądający świadczenie, wspólnik traci definitywnie możliwość obrony przed roszczeniem wierzyciela za pomocą zarzutów przysługujących pierwotnie spółce, odnoszących się do zdarzeń sprzed powstania tytułu egzekucyjnego, z których mogła ona skorzystać w toku postępowania, ale nie uczyniła tego w sposób skuteczny. Nie ma przy tym znaczenia, czy w opisanej sytuacji wierzyciel będzie dochodził realizacji odpowiedzialności wspólnika w drodze prowadzonego przeciwko niemu odrębnego postępowania rozpoznawczego (ze wszystkimi gwarancjami dostępu do sądu i sprawiedliwości proceduralnej), czy też żądał nadania klauzuli wykonalności wyrokowi wydanemu przeciwko spółce w trybie postępowania klauzulowego z art. 778¹ k.p.c. Jak już wskazano (zob. wyżej, pkt IV.2.7 stanowiska), pretensje związane z wadliwym prowadzeniem procesu i utratą możliwości podniesienia zarzutów przysługujących spółce mogą być w tej sytuacji jedynie podstawą do powództwa odszkodowawczego przeciwko wspólnikowi prowadzącemu sprawę spółki, względnie żądania odpowiedniej korekty roszczeń regresowych pomiędzy wspólnikami oraz między wspólnikami a spółką.

9. Jeżeli chodzi o możliwości obrony wspólnika (byłego wspólnika), przeciwko któremu sąd nadał klauzulę wykonalności na podstawie art. 778¹ k.p.c., przed roszczeniem wierzyciela, tradycyjnie rozróżnia się środki obrony formalnej i merytorycznej. Do pierwszych należy zażalenie na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności (art. 795 k.p.c.), zaś do drugich – powództwo opozycyjne (art. 840 k.p.c.).

W ramach zażalenia na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności wspólnik będzie mógł podnosić głównie zarzuty procesowe, o charakterze formalnym, jak np. zarzut nadania klauzuli aktowi, który nie ma waloru tytułu egzekucyjnego lub który został uchylony albo zmieniony, gdy zachodzi sprzeczność między określeniem uprawnień wierzyciela lub obowiązków dłużnika w tytule egzekucyjnym a stwierdzeniami postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności, czy wreszcie – co zasługuje na podkreślenie – jeżeli brak podstaw formalnych do objęcia klauzulą wykonalności osób trzecich niewymienionych w tytule egzekucyjnym

(zob. I. Gil, P. Gil, *Postępowanie klauzulowe*, Warszawa 2007, s. 247-248; E. Wengerek, *Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne. Komentarz*, t. 1, Warszawa 1997, s. 164-165). Zarzut merytoryczny może zostać zgłoszony w zażaleniu, jeżeli zagadnienie, którego on dotyczy, jest przedmiotem kontroli w postępowaniu klauzulowym (zob. M. Muliński, *Postępowanie o nadanie klauzuli wykonalności krajowemu tytułowi egzekucyjnemu*, Warszawa 2005, s. 257). W rozważanym wypadku możliwość zwalczania tytułu wykonawczego na tej drodze wchodzi w grę w sytuacji, w której nie przedstawiono dokumentu lub postępowania dowodowego odnośnie do bezskuteczności egzekucji z majątku spółki, posiadania przez daną osobę statusu wspólnika *etc.* W zażaleniu można także powołać się na to, że roszczenie stwierdzone w tytule egzekucyjnym powstało po dacie utraty członkostwa przez osobę, przeciwko której została nadana klauzula wykonalności. Warto przy tym pamiętać, że tygodniowy termin do wniesienia zażalenia na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności przez wspólnika rozpoczyna bieg – inaczej niż w odniesieniu do wierzyciela – od daty doręczenia mu postanowienia o wszczęciu egzekucji.

Główny ciężar obrony merytorycznej wspólnika przenosi się jednak na postępowanie zainicjowane wniesieniem przez wspólnika powództwa opozycyjnego. Możliwość zaczepienia przez niego tytułu egzekucyjnego nie doznaje w zasadzie ograniczeń, jeżeli tytułem tym nie jest orzeczenie sądowe. W ramach powództwa wytoczonego na podstawie art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. wspólnik może kwestionować zarówno wystąpienie przesłanek własnej odpowiedzialności, jak również istnienie lub wymagalność długu spółki. Bardziej skomplikowana jest sytuacja, w której klauzulę wykonalności nadano wystawionemu przeciwko spółce tytułowi egzekucyjnemu w postaci prawomocnego lub natychmiast wykonalnego orzeczenia sądowego, a wspólnik chce się bronić przed roszczeniem wierzyciela za pomocą przysługujących mu zarzutów osobistych (w pierwszym wypadku) lub zarzutów osobistych i zarzutów przysługujących spółce (w wypadku drugim). Na gruncie *legis latae*, wobec literalnego brzmienia art. 840 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. możliwość skorzystania przez niego z powództwa opozycyjnego w odniesieniu do zarzutów przysługujących spółce jest trafnie podważana. Wspólnik w powództwie opozycyjnym nie może kwestionować istnienia zobowiązania spółki oraz jej odpowiedzialności, gdyż prowadziłoby to do podważenia powagi rzeczy osądzonej wyroku wydanego we wcześniejszym procesie przeciwko spółce, w zakresie okoliczności, które w jego

trakcie podlegały badaniu i ocenie, którym to wyrokiem są związani (zob. Ł. Błaszczak, *Instytucja rozszerzonej prawomocności wyroku a przepis art. 778¹ k.p.c.*, „Przegląd Prawa Egzekucyjnego” 2009, nr 10, s. 27; M. Muliński [w:] *Kodeks...*, t. II, red. J. Jankowski, art. 778¹, uw. 15). W doktrynie dopuszcza się natomiast, aby wspólnik, wobec którego nadano klauzulę wykonalności na podstawie art. 778¹ k.p.c., podniósł w powództwie opozycyjnym zarzuty osobiste lub też powołał się na zdarzenia i okoliczności, które miały miejsce po powstaniu tytułu egzekucyjnego, a których skutkiem jest wygaśnięcie albo brak możliwości egzekwowania zobowiązania (*nova producta*), np. spełnienie świadczenia przez spółkę lub wspólnika, potrącenie, przedawnienie roszczenia wobec wspólnika (co do zarzutów osobistych zob. P. Grzegorzczak, *O związaniu...*, s. 500; A. Jakubecki, *Zdolność...*, s. 1056; M. Muliński [w:] *Kodeks...*, t. II, red. J. Jankowski, art. 778¹, uw. 15; co do zastrzeżeń zob. Ł. Błaszczak, *Pozycja...*, s. 339-340).

W tym kontekście należy podkreślić, że sytuacja, w której uzyskanie stanu adekwatnej ochrony prawnej wymaga wytoczenia przez zainteresowanego stosownego powództwa lub podjęcia innej aktywności procesowej (niekoniecznie w ramach tego samego postępowania) jest akceptowane przez Trybunał Konstytucyjny jako zgodne z gwarancjami ustanowionymi w art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji. Tytułem przykładu można przywołać wyrok z 2 czerwca 2009 r. (sygn. akt SK 31/08), w którym Trybunał stwierdził zgodność z art. 32, art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji przepisu art. 422 § 2 pkt 1 w związku z art. 422 § 1 k.s.h. „w zakresie pozbawiającym odwołanego członka zarządu spółki akcyjnej legitymacji do wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia o nieudzieleniu mu absolutorium z wykonania przez niego obowiązków”. Uwzględniając oczywiste różnice dotyczące przedmiotu kontroli (ale także i kontekstu normatywnego), warto przytoczyć pogląd Trybunału, który wskazał wówczas, że: „[...] zasadnicza kwestia dotyczy tego, czy osoba, której prawa zostały naruszone, dysponuje środkami prawnymi umożliwiającymi jej skorzystanie z prawa do sądu. Innymi słowy – z konstytucyjnego punktu widzenia samo ograniczenie katalogu osób legitymowanych do wytoczenia powództwa w określonym trybie nie jest z założenia niekonstytucyjne, o ile nie prowadzi do zamknięcia drogi sądowej. Trafnie zwraca uwagę Prokurator Generalny, że niekiedy specyfika i charakter konkretnej instytucji prawnej sprawiają, że możliwe, a nawet pożądane jest, by prawo

wytoczenia powództwa w określonym trybie było reglamentowane, zarówno w aspekcie temporalnym, jak i podmiotowym”.

Podobne stanowisko zaprezentował Trybunał w wyroku z 26 stycznia 2005 r. (sygn. akt P 10/04), dotyczącym konstytucyjności art. 97 ust. 1 w związku z art. 97 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (Dz. U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665 ze zm.), które to przepisy normowały wystawianie przez banki bankowych tytułów egzekucyjnych. Wskazując na stojące do dyspozycji dłużnika środki w postaci opozycyjnego powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego, czy wreszcie (w wypadkach skrajnych) powództwa odszkodowawczego, sąd konstytucyjny stwierdził wówczas m.in. że: „O ile droga do merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd pozostaje nadal otwarta, to jednak nie można tracić z pola widzenia faktu, że pozycja dłużnika jest z punktu widzenia procesowego mniej korzystna, niż w sytuacji typowej, skoro to do niego należy uruchomienie środków obrony (np. powództwo przeciwegzekucyjne). *Ergo*, to dłużnik ponosić będzie koszty uruchomienia takiego postępowania oraz niedogodności wynikające z podjęcia obrony dopiero po wszczęciu postępowania egzekucyjnego. [...] Odejście w określonych normatywnie sytuacjach od typowego czy klasycznego modelu ochrony sądowej nie może być jednak *per se* traktowane jako przejaw naruszenia konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu. Takie stanowisko wyraził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 28 lipca 2004 r., sygn. akt P 2/04 (OTK ZU nr 7/A/2004, poz. 72). Sprawiedliwość proceduralna nie może być oceniana w kategoriach abstrakcyjnych, niezależnie od kategorii spraw, które są przedmiotem rozpoznania sądowego, konfiguracji podmiotowych, znaczenia poszczególnych kategorii praw dla ochrony interesów jednostki etc. Ustawodawca zachowuje w tym zakresie dość znaczne pole swobody, które umożliwia kształtowanie procedur sądowych z uwzględnieniem tych zróżnicowanych czynników i zarazem w sposób stanowiący próbę zbalansowania interesów pozostających w pewnym konflikcie”.

10. W podsumowaniu należy przy tym skrótowo podkreślić, że nie zasługuje na poparcie forsowana przez skarżącą optyka, wedle której ostrze zarzutów podnoszonych w skardze konstytucyjnej nie jest skierowane wobec art. 778¹ k.p.c. w pełnym zakresie jego normowania, ale odnosi się wyłącznie do sytuacji byłego wspólnika spółki. Skarżąca wywodzi przy tym, że możliwości dowiedzenia się przez byłego wspólnika o postępowaniu rozpoznawczym toczącym się przeciwko

spółce są ograniczone, co ma bezpośrednio wpływać na możliwość podjęcia merytorycznej obrony przeciwko roszczeniu wierzyciela. W perspektywie reguł odpowiedzialności za zobowiązania spółki podniesione wyżej okoliczności mają bowiem charakter w gruncie rzeczy faktyczny. Analogiczną tezę można byłoby sformułować w odniesieniu do osoby, która jest współnikiem w dacie wytoczenia przeciwko spółce powództwa o zasądzenie i wydania wyroku w tej sprawie, ale z mocy umowy spółki lub wyroku sądu nie ma prawa prowadzenia spraw ani reprezentacji spółki. Tymczasem ustanowione w interesie wierzycieli, przedstawione wyżej rozwiązania materialnoprawne i procesowe determinujące kształt odpowiedzialności współników za zobowiązania handlowych spółek osobowych nie są bezpośrednio związane z ich wpływem na działalność spółki czy też wiedzą o toczącym się postępowaniu. Powyższa optyka wydaje się błędna również z tego względu, że pozostawia ona otwartą odpowiedź na pytanie, czy o możliwości zastosowania trybu klauzulowego z art. 778¹ k.p.c. miałyby przesądzać pozytywne wiedza o toczącym się postępowaniu, możliwość dowiedzenia się o nim przy dołożeniu należytej staranności, czy też jakieś inne okoliczności.

Jakkolwiek dalej posunięta interpretacja intencji skarżącej może okazać się nadmiernie spekulatywna, można też postawić pytanie, czy – a jeżeli tak, to na ile – zarzuty kierowane formalnie wobec art. 778¹ k.p.c. mają charakter refleksowy, w jakim zaś stopniu idzie o wykreowanie mechanizmu, który umożliwiłby wielokrotne podnoszenie tych samych okoliczności mających ubezskuteczyć roszczenie wierzyciela – najpierw w ramach procesu toczącego się przeciwko spółce, a następnie w ramach postępowania toczącego się przeciwko współnikowi odpowiadającemu za jej zobowiązania bez ograniczenia.

11. Powyższa analiza wykazuje, że tryb postępowania o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej, przeciwko współnikowi tej spółki ponoszącemu odpowiedzialność za jej zobowiązania całym swoim majątkiem nie jest wolny od wątpliwości. Biorąc pod uwagę czas obowiązywania art. 778¹ k.p.c. nie może też dziwić brak utrwalonego stanowiska orzecznictwa i doktryny w odniesieniu do niektórych przesłanek i elementów tego postępowania. W obszarze rozważanym na tle niniejszej sprawy zwraca uwagę deficyt możliwości obrony współnika (byłego współnika) przed roszczeniem wierzyciela, który uzyskuje

przeciwko niemu tytuł wykonawczy na tej podstawie. W decydującej mierze jest on jednak bezpośrednim korelatem sposobu unormowania – na płaszczyźnie prawa materialnego, a nie procesowego – charakteru prawnego i zakresu odpowiedzialności wspólników jawnych, partnerów i komplementariuszy za zobowiązania handlowych spółek osobowych oraz sposobu i zakresu obrony przeciwko roszczeniom wierzycieli. W pozostałym zakresie deficyt ten jest równoważony możliwością wytoczenia przez wspólnika, przeciwko któremu nadano klauzulę wykonalności na podstawie art. 778¹ k.p.c. powództwa opozycyjnego, a także możliwościami repartycji świadczenia spełnionego na rzecz wierzyciela w efekcie skierowania egzekucji do majątku osobistego wspólnika w drodze roszczeń regresowych lub roszczeń odszkodowawczych adresowanych do niestarannych zarządców, którzy wadliwie prowadzili postępowanie doprowadzając do zasądzenia spółki na świadczenie.

Pewne niedostatki analizowanej regulacji – zauważane także w doktrynie prawa – nie przesądzają, jak się wydaje, o jej niezgodności z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji, a pożądana w tym zakresie interwencja legislacyjna powinna mieć charakter optymalizacyjny, a nie sanacyjny. Jest też kwestią otwartą, czy i w jakim zakresie powinna ona dotyczyć art. 778¹ k.p.c. (tutaj zwraca uwagę przede wszystkim dookreślenie zakresu kognicji sądu nadającego klauzulę wykonalności oraz wprowadzenie obowiązku wysłuchania dłużnika), w jakim zaś innych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego.

12. Mając na uwadze przedstawione wyżej argumenty, należy uznać, że art. 778¹ k.p.c., w zakresie wskazanym na wstępie, **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU



Marek Kuchciński